

Literatura z za krat

Data publikacji: 15.02.2015 19:00

Marek Niesłańczyk był oszustem. Żył wygodnie z tego procederu, dopóki jego oszustwa nie wyszły na jaw, za co przyszło mu ponieść konsekwencje w postaci kilkunastu lat spędzonych w więzieniu. Zabrzmi to paradoksalnie, ale właśnie za więziennym murem poznał inne życie i zainteresował się literaturą. Nie tylko czyta książki, ale również sam pisze.

Pierwszym dziełem literackim, jakie napisał, była sztuka teatralna. W utworze zatytułowanym „Osadzony Tomasz Nowy” początkujący dramaturg inspiracje czerpie z tego, co ostatnimi laty zna najlepiej, a więc z więziennego życia. - **Sztukę napisałem na podstawie opowiadań kolegi, który kiedyś targnął się na swoje życie** – mówi Marek Niesłańczyk podkreślając, że bardzo dużo dało mu wsparcie jego mistrza Bogusława Słupczyńskiego.

Pierwszy kontakt z literacką twórczością Marek Niesłańczyk miał dopiero za więziennym murem. – **Wcześniej nie miałem do czynienia z dramatem. Jedynym wzorem, jaki znałem, były „Dziady” Mickiewicza. Napisałem jednoaktówkę. Okazało się, że to jest jednoaktówka, o czym nawet ja nie wiedziałem, że to jest jednoaktówka** – wspomina początki swej pisarskiej przygody. Marek Niesłańczyk napisał już kolejny utwór. Teraz go dopracowuje. – **Jest to sztuka o chłopaku, któremu wydaje się, że już nic w życiu nie osiągnie, chociaż ma dopiero 20 lat** – uchyla rąbka szczegółów. **Oprócz sztuk pisze wiersze. Również... na zamówienie.** – Czasem koleżdy do mnie podchodzą i mówią „moja córka ma urodziny może byś mi coś dla niej napisał”.

Współczesny literat często posiłkuje się sprzętem technicznym. Osadzony nie ma takich możliwości. – **Chwila jest ulotna. Dlatego zawsze chodzę z notatnikiem. Nie mam dyktafonu, dostęp do komputera mam ograniczony** – mówi osadzony, który pracuje w więziennej bibliotece. Przyznaje, że wielką radość daje mu fakt, że jego twórczość się podoba, że ktoś chce tego słuchać. Pisze też bajki dla dzieci, niektóre już zostały wydane. Zakład Karny w Cieszynie wspólnie z Uniwersytetem śląskim w Cieszynie wydały EKO słuchowisko – płytę zawierającą cztery bajki. - **Dwóch osadzonych napisało bajkę. Dzięki współpracy z Uniwersytetem Śląskim została ona profesjonalnie nagrana, z profesjonalną ścieżką dźwiękową, muzyką. Osadzeni, którzy brali udział w projekcie, ćwiczyli dykcję, nagrywali wspólnie ze studentami. Wydaną płytę osadzeni dawali swoim dzieciom, rozdawali ją do cieszyńskich przedszkoli** – mówi Tomasz Głasek, wychowawca i rzecznik prasowy cieszyńskiego ZK dodając, że na tym wcale nie koniec. Rusza bowiem w zakładzie nowy projekt, na nową bajkę. Dla wszystkich osadzonych, którzy czują się na siłach napisać bajkę zostanie ogłoszony konkurs. - **Tym razem mamy zamiar wydać to zarówno na płycie, jak i w formie książeczkowej z ilustracjami autorstwa dzieci z ośrodka dla niepełnosprawnych z Ustronia Nierodzimia** – wyjaśnia wychowawca.

Marek Niesłańczyk za kratami spędził już 7 lat, z czego 5 w Cieszynie. Przed nim jeszcze co najmniej 3 lata. – **Jest to pierwszy zakład, który nie traktuje mnie jako numer ewidencyjny, a traktuje mnie jako człowieka. Daje mi szansę** – cieszy się. Marek Niesłańczyk za kraty trafił za oszustwa. Swą przyszłość wiąże jednak z pisaniem. – **Tu dostałem szansę, nauczyłem się poszanowania dla drugiego człowieka. Bogdan Słupczyński, reżyser i mój opiekun zaproponował mi pracę u siebie, jak wyjdę** - cieszy się osadzony.

(indi)